

Panie !!

Wiele lat biegłam, zatroskana o lepsze jutro. Moje serce było zamknięte, strapione bytem tu i teraz. Nie słyszałam kiedy mnie wołałeś. A Ty zatroskany, posyłałeś ludzi by mnie do Ciebie przyprowadzili, mówili mi chodź z nami - Bóg Cię kocha - z Bogiem jest ŁATWIEJ!!.

Nie wierzyłam, ŁATWIEJ - przecież, nie jest mi aż tak źle. Myślałam, pomagam innym, nie krzywdzę nikogo, wiele w życiu dokonałam, to moja zasługa - jestem dobrą katoliczką. ŁATWIEJ - nie możliwe !!. Przecież NIC ZA DARMO nie ma - nie wierzyłam !! Wiedziałam Panie, że: jesteś w kościele, przybity do krzyża, patrzysz z niego smutny, zimny i srogi. Słyszałam jak ksiądz na mszy głosi, że jesteś dobrocią nieskończoną, że będziesz rozliczał nasze uczynki i że nie wycofujesz się z raz danego słowa. Dziwne !!. Nieskończenie dobry - rozliczający - dotrzymujący obietnicy - Dziwne !!. Tak myślałam i msza się kończyła i wracałam do mojego świata - świata szarości.

Bo kiedyś, mój świat był trójwymiarowy: niebo, piekło i moja szara rzeczywistość.

Dwa razy w roku spowiedź i niedzielna msza, wystarczała mi, - co prawda czułam po mszy jakąś radość i że jest mi dobrze, ale dlaczego tak jest nie miałam czasu się zastanawiać.

Byłam mamą, pracownicą, studentką. Trwało to długo - nie wiem kiedy, przyszły do mnie w czasie mszy słowa „Kurs Alfa”. Zaczęłam słuchać. Ludzie mówili świadectwa, że spotkali Jezusa, że są szczęśliwi a mnie chciało się ich słuchać !!. Dziś wiem, że to Ty kolejny raz, posłałeś po mnie.

Dzięki tym ludziom, wzięłam udział na początku 2011 roku w „Kursie Alfa”. Te 10 spotkań i weekend na Górze Św. Anny, gdzie oddałam życie Jezusowi - zmieniło mnie „od środka”. Poczułam dotyk żywego Boga, moje serce dotąd zamknięte, otworzyło się szeroko, poczułam moc Ducha Świętego. Przebudziłam się: usłyszałam Twój głos Panie, zrozumiałam słowa, które do mnie mówisz. Dziś wiem, że byłeś ze mną zawsze, ale w swej delikatności czekałeś, aż sama - z własnej woli „otworzę serce dla Ciebie”.

Dziś - jest mi ŁATWIEJ !!. Wypełnia mnie RADOŚĆ - nawet wtedy, gdy po ludzku jest mi źle i smutno. Od kiedy oddałam życie Tobie, prowadzisz mnie delikatnie, jesteś jak powiew ciepłego wiatru. Odkryłam Boga, ale jakże innego:

kiedyś surowego - dziś - łagodnego,

kiedyś rozliczającego - dziś za darmo rozdającego nieskończone miłosierdzie,

kiedyś zimnego - dziś pełnego dobroci,

kiedyś smutnego - dziś wiem, że zatroskanego.

Kiedy poznałam żywego Boga, otworzyły się moje: oczy, uszy i serce, **mam w sobie ufność DZIECKA BOŻEGO** , bo

wiem - że Jezus oddał za mnie życie, aby mnie zbawić !!.

To cudowne uczucie - być blisko Boga.... , kiedy on sam nawet bez mojej szczególnej prośby, zmienia w moim życiu wiele. A ja za wszystko - po prostu - dziękuje mu uwielbieniem.

Dziękuję Panie, za Twoją bezinteresowną miłość wlaną w me serce, bym mogła chwycić „tchnienie Ducha Świętego”, poznawać prawdy, które kiedyś znałam, ale których nie rozumiałam, uczyć się co dnia jak niemowlę - duchowej nawigacji i odkrywać w sobie Twoje dary, które mnie umacniają i zapobiegają słabości i błędom.

Teraz wiem, że - przy chrzcie dałeś każdemu z nas swojego Ducha - jako kapitał początkowy i

wolną wolę, a od nas zależy - co z nim zrobimy, czy wykorzystamy go na chwałę Bożą czy go zmarnujemy !!.

Moje „ziarenko gorczycy” wzrasta dzięki wspólnotom: Inicjatywa Alfa oraz Grupie Modlitewnej Genezaret z Czyżowic, które gdy jest mi ciężko dają mi oparcie i z którymi co tydzień uwielbiam Pana.

Dziękuję Ci Panie, że mnie szukałeś i nie zrezygnowałeś ze mnie przez tyle lat.

Krystyna Korniluk
21.07.2012r.